

Pałace zagadnienie.

Krawiectwo polskie znajduje się obecnie w bardzo ciężkiej sytuacji

Nieuświadomiony krawiec sam, bezwiednie sytuację tą pogarsza, pogrążając swój zawód w otchłań nędzy i upadku

Przeciętny krawiec, który dotychczas utrzymywał się jako tako, dzięki nie złej konjunkturze, obecnie dobywa ostatnich sił by utrzymać swą egzystencję

Z rujnowany doszczętnie przez złe warunki, wysokie podatki i niewypłacalność klientów, walczy jeszcze z przeciwnościami, w końcu jednak ulec musi. Znalazłszy się w położeniu bez wyjścia, nie mając przed sobą żadnego ratunku, zdobywa się na krok rozpaczliwy — likwiduje swój warsztat, jedyne go żywiciela swego i rodziny, ostatni środek zarobkowania, popadając wraz rodziną w najskrajniejszą nędzę!

Faktów takich mamy zbyt wiele i zbyt znane są, byśmy potrzebowali je tutaj przytoczyć.

A co jest powodem tej klęski i jak temu zaradzić?

Główną przyczyną tego groźnego zjawiska jest brak zainteresowania ogółu krawców czasopismami fachowymi.

Pracownik przyciśnięty do muru niema do kogo zwracać się o pomoc — jest bezsilny i bezwład-

ny. Woła wprawdzie o ratunek, ale nikt go nie słyszy, bo głos jego skierowany nie we właściwą stronę

Nie do ludzi tępych, bezdusznych, nie rozumiejących położenia nieszczęsnego — trzeba wołać!

W tak rozstrzygającej chwili należy się zwrócić do przyjaciela do którego się ma zaufanie, a tym jest **organ fachowy!**

Jest to towarzysz w doli i niedoli, służący każdej chwili wszelką pomocą, nieodstępujący ani na krok i wyciągający zbawczą dłoń w największym nieszczęściu.

Organ fachowy jest orędownikiem uciśnionych, poradnikiem we wszelkiej potrzebie, który rozumie dobrze potrzeby kolegów zawodu i walczy o polepszenie ich bytu.

Czasopismo zawodowe jest tym potężnym czynnikiem, dzięki któremu dany zawód wznosi się na wysoki poziom.

Przeto Szan. Koledzy! Pamiętajcie o swym organie zawodowym, **abonujcie i polecajcie go** swym znajomym, którzy za 3 gr dziennie mogą mieć kompetentnego poradnika, szczerego przyjaciela i wiernego towarzysza, dzięki któremu nie będą się już czuli tak opuszczeni i przygnębieni, bo nad nimi czuwać będzie tak potężny Orędownik.

Irez

Znaczenie żurnali mód

Dziś krawiec jest zmuszony więcej jak dawniej szukać klienta. Klient potrzebujący ubranie pyta zwykle: jaki fason jest dziś modny? Krawiec bez żurnala trudno może wiedzieć jakie fasony faktycznie są modne i zachęcające dla klienta. To też chcąc otrzymać zamówienie musi przedłożyć żurnale,

- a) by wzbudzić zaufanie klienta,
- b) że mu krawiec taki fason wykona, jaki sobie klient wybierze w żurnalu,
- c) **żurnal ułatwia sprzedaż.**

d) żurnal dany do pracowni ułatwia odrobienie fasonu a to jest najważniejszą reklamą ponieważ klient jest zadowolony gdy ubranie go stroi, jak tą figurę w obrazie mody. Weźmy kobietę która chce zamówić kostium, płaszcz lub coś sportowego, bez żurnala ani rusz, nie zamówi i wychodzi a jeżeli nie pilnie i ma zaufanie do krawca to każe mu wprawdzie postarać się o żurnal a potem da zamówienie. Taki wypadek miał pisać. Nie jest to żadną reklamą gdy klient przyjdzie, dopiero krawiec żurnala szuka.

To też dziś gdy pracy jest mało a chcąc egzystować trzeba i roboty damskie przyjmować co znów tak trudno nie jest przy pomocy żurnala mody można obrobienie zastosować, a nie znając kroju to wykrojki w 3 dniach się otrzyma ze szkoły kroju posyłając kopję fasonu, o ile żurnal gdzieś kupiony

Są krawcy którzy co tydzień mają zamówienia na kostjomy i płaszcze, a kroju nie znają i dobrze na tem wychodzą, bo mają stale pracę i to dzięki żurnalom które mają na składzie. Zona klienta gdy ma być zadowolony chce się też ubierać u tego samego krawca, to już z natury rzeczy jest łatwym bo się jest przez jej męża poleconym i znanym. Wiemy

z doświadczenia że kobiety się więcej stroją i na tem krawiec lepiej wychodzi.

Są krawcy co dziś za żurnale płacą 40 do 100 zł. rocznie zagranicą. Najtańsze pismo krawieckie żurnalowe które co miesiąc wychodzi kosztuje 40 zł. rocznie a jednak że potrzebne płacą. U nas w Polsce tańsze, a nie może się utrzymać, przeciętnemu krawcowi nawet niemożliwym je abonować.

To też znając te bolączki krawców, chcę im ułatwić nabycie stosownych a niedrogich żurnali sezonowych, wydając tylko co sezon Półrocznik Krawiecki, co dla przeciętnego krawca i takiego co sam pracuje wystarczy.

Dla większych zakładów krawieckich podaję osobny spis żurnali i cennik. Dlatego już dziś polecam dać zlecenie i nie zwlekać aż klient przyjdzie lub jak w zeszłych sezonach było że niektórych żurnali zabrakło i nie można ich było dostarczyć.

Sklepy

Duże trudności stają przed rzemieślnikiem, wywalczającym kawałek chleba dla siebie i rodziny. Im dalej, tem ich więcej! Nie na ostatniem miejscu w tym szeregu znajdują się sklepy, dostarczające artykuły konfekcyjne. Dawniej, klient, pragnący sprawić sobie nowy garnitur szedł do krawca, obowiąć — do szewca, kapelusza — do kapelusznika. Tam też często był sklep, lecz przy nim lub gdzieś niedaleko pracował warsztat produkujący własny towar dla sklepu. Dziś jest inaczej. Osobnik, pragnący sprawić sobie ubranie nie idzie do krawca. Po co? Idzie do wielkiego magazynu towarowego